

Przed głosami piętnującymi imperialną politykę USA ze szczególną gorliwością władze miejskie chronią placówkę konsularną również tego państwa. Podczas zbrojnej interwencji w Afganistanie na całym świecie, także w USA, odbywały się masowe protesty organizacji pokojowych. 15 listopada 2001r. w Poznaniu przed konsulatem Stanów Zjednoczonych zorganizowano pokojową



pikietę. Kilkadziesiąt sekund po rozwinięciu transparentów do akcji wkroczyła policja, instruowana przez osoby z nie oznakowanego samochodu. Pod pretekstem tamowania ruchu na chodniku, policja bezpardonowo zatrzymała uczestników pikietę, a także osoby zupełnie przypadkowe. Zatrzymanym postawiono zarzut: "nie opuszczenia zbiegowiska na wezwanie funkcjonariusza policji"- jednak wezwania takiego nie było. Do tej pory odbyły się dwie rozprawy. Pod listem poparcia dla oskarżonych opowiedzieli się dawni przedstawiciele poznańskiego WiP-u, aktorzy poznańskich teatrów i artyści m.in. Teatr Ósmego Dnia, Teatr Mazut, Teatr Strefa Cisy, znani muzycy i inni.
20 września b.r. 11 osób oskarżonych o udział

PROCES 11 OSKARŻONYCH O UDZIAŁ W PROTEŚCIE POD PLACÓWKĄ KONSULARNĄ USA odbędzie się 20.09 b.r. o godz. 9.00 w Sądzie Rejonowym przy ul. Młyńskiej w sali 208. Prosimy o przybycie.

w tej demonstracji po raz kolejny stanie przed sądem.

Żyjemy podobno w demokratycznym państwie, w którym podstawą zasad jest wolność słowa i publicznego wyrażania swoich opinii. Cenzura prewencyjna, aresztowania i wytaczanie procesów osobom prezentującym nonkonformistyczne poglądy kojarzą się jednak ze zgołą z innym systemem. Obecnie zmieniły się tylko czynniki kreujące wartości, których podstawą jest, nie jak dawniej ideologia, lecz ekonomia. Represyjność władzy zatacza coraz szersze kręgi. Nie ogranicza się jedynie do działaczy społecznych, uderza także w ludzi kultury i sztuki. Twórcy i artyści pragną przede wszystkim skłonić do myślenia i doznań duchowych, dalecy często od zaangażowania politycznego. Od zawsze sztuka wzbudzała kontrowersje i dyskusje. Jednak sama w sobie przede wszystkim jest "lakmusowym papierkiem" funkcjonowania systemu i obrazem społeczeństwa.

Dzisiejsza wystawa nie miała ujrzeć światła dziennego. Sami niejednokrotnie doświadczając skutków polityki władz miasta, zaproponowaliśmy autorowi "Arbeitsdisziplin" zaprezentowanie instalacji na Rozbraciu, miejscu promującym niezależność kultury. W obliczu zastraszenia i cenzury wystawa odbywa się jednak w półkonspiracyjnych warunkach.

**WOLNOŚĆ DLA SZTUKI I KULTURY!
DOŚĆ REPRESJI ZA POGLĄDY!**

wydawca: Federacja Anarchistyczna-Poznań ul.Pułaskiego 21a
korespondencja: P.O.BOX 5 60-966 Poznań 31,tel. 0607992069

GAZETA ULICZNA POZNAŃSKICH ANARCHYSTÓW



WOLNOŚĆ WYPOWIEDZI, CZY CENZURA

Czy w gestii władz miejskich leży cenzurowanie wolnej wypowiedzi i ekspresji artystów oraz represjonowanie działaczy społecznych za ich "niewygodne" poglądy?

Na 5-19 września tego roku, w Galerii Miejskiej "Arsenał" zapowiedziano prezentację instalacji wideo "Arbeitsdisziplin" autorstwa poznańskiego artysty, absolwenta ASP Rafała Jakubowicza. Zdjęcia do swojej pracy autor wykonał w okolicy poznańskiej fabryki



Volkswagena w Antoninku. Prezydent Miasta Poznania Ryszard Grobelny uznał jednak, iż wystawa ukazuje w złym świetle wizerunek firmy Volkswagen będącej obecnie jednym z największych inwestorów w mieście. Wystawę odwołano, a "Arsenał" (galeria finansowana z budżetu miasta tj. podatków mieszkańców) zerwała współpracę z artystą.

Nie po raz pierwszy prezydent Grobelny stawia się w roli cenzora "dbającego o dobry wizerunek miasta".

To właśnie dzięki jego rozwadze i nieugiętości Poznań stał się jedynym w Europie miastem gdzie w styczniu b.r. zakazano wszelkich demonstracji i protestów (nawet uznanej międzynarodowej organizacji broniącej praw człowieka jaką jest Amnesty International) w związku z wizytą prezydenta Rosji W. Putina. Wprowadzając na ulicach niemalże stan wyjątkowy, zadbano by "dostojny gość" nie poczuł się zakłopotany krytyką zbrodni dokonywanych w Czeczenii.

Prezydent miasta dba również o dobre samopoczucie dyplomatów rosyjskich zakazując od dłuższego czasu jakichkolwiek pokojowych protestów pod placówką konsularną Federacji Rosyjskiej. Ciekawym jest, iż nawet w sytuacjach uzyskania zgody na demonstrację od władz miasta, do akcji wkracza policja blokując dostęp do miejsca zaplanowanego protestu, grożąc aresztowaniem wszystkich uczestników "legalnej" manifestacji, jak to miało miejsce 23 lutego b.r.